Nr. 360. Rok. IX. Lwów, wtorek 2 sierpnia 1904. Wydanie poranne.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor. za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocz. w kraju i monarchii:

miesięcz.	2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką pocztow.	3 K. — h.
kwartal.	7 K. 50 h.		9 K. — h.
rocznie	30 K. — h.		36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Kalendarz lwowski.

Wtorek 2 sierpnia.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: N. M. P. Anielskiej. Jutro: Znal. św. Szczepana. — Gr.-kat. Dziś: Ityi Prep. Jutro: Symeona. — Słow. Dziś: Świętosławy. Jutro: Letosława. Wschód słońca 4·43, zachód 7·28.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powszed. (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7.— Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4 — 6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12.— Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ. piąt. sob. 9—1? i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk piękn. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 60 h., w niedzielę 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie na krótki czas kilkadziesiąt nadzwyczaj zajmujących dzieł światowej sławy artysty-malarza Męciny-Krzesza. Oprócz tego mnogo dzieł również głównych artystów jak Grottgera, Białkowskiego, Gralińskiego, Kossaków, Tepy itd.

Teatr ludowy: Dziś „Rozwiedźmy się". — Jutro: „Pospolite ruszenie".

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego").

Generał Keller poległ.

Petersburg. (Tel. wł.). Urzędownie doniesiono, że komendant armii syberyjsko-mandżurskiej generał Keller został wczoraj zabity granatem japońskim w chwili, gdy wojska rosyjskie cofały się przed wojskami japońskiemi.

Generał Teodor Keller urodził się w r. 1850 i pochodził z rodziny szwajcarskiej, która w połowie wieku XIX. osiedliła się w Rosyi, mając już wówczas tytuł hrabiowski pruski. Generał Teodor Keller był początkowo dyrektorem korpusu paziów, a potem gubernatorem Jekaterynosławia. Zaraz po wybuchu wojny zgłosił się dobrowolnie do służby czynnej, a po klęsce generała Zazulicza nad rzeką Jalu, otrzymał dowództwo nad jego korpusem.

Demoralizacya armii rosyjskiej.

Petersburg. (Tel. wł.). Krążą tu pogłoski bardzo uzasadnione, że nastrój w armii rosyjskiej pod dowództwem Kuropatkina jest wprost niebezpieczny. Rosyanie są przeświadczeni z góry, że w razie stanowczej decydującej bitwy, armia japońska musi wygrać. Ten nastrój wywiera z góry deprymujące wrażenie nietylko na oficerów, ale także na szeregowców. Pierścień japoński otaczający armię Kuropatkina, staje się z każdym dniem coraz bardziej ciasny i nie ulega wątpliwości, że już w tych dniach przyjdzie do rozstrzygającej bitwy. Japończycy kierują się niezmiernie zręczną taktyką, która nie pozwala przeczuć Kuropatkinowi, z której strony nastąpi cios stanowczy.

Bitwa pod Haiczengiem.

Londyn. (Tel. wł.). „Daily Mail" donosi z Niuczwangu, że od dwóch dni około Haiczeng, Japończycy atakują zaciekle straż tylną rosyjską, odciętą zupełnie od głównej armii. Położenie tylnej straży rosyjskiej jest wręcz rozpaczliwe, natomiast straty japońskie są stosunkowo niewielkie.

Kuroki pod Mukdenem.

Londyn. (Tel. wł.). „Daily Mail" donosi, że silna straż przednia korpusu Kurokiego podsunęła się pod Mukden.

Raporty Kuropatkina.

Petersburg. (TBK.). (Oficyalnie). Generał Kuropatkin telegrafuje d. 30 lipca: Trzecia armia japońska rozpoczęła dziś ponownie ofenzywę. Na południowym naszym froncie tylna straż naszego lewego skrzydła powstrzymywała marsz nieprzyjaciela ku Haiczengowi. Koło Simuczen wojska nasze stawiały opór atakom na prawe skrzydło, koło Kaupustin zadano nieprzyjacielowi niemałe straty. Główna armia gen. Oku posuwa się od strony drogi Jauszuke-Deputsa-Laokalin w kierunku Simuczen i Haiczeng. Na wschodnim froncie Japończycy przeszli również do ofenzywy na nasze stanowiska, przyczem główne ich siły gromadzą się, aby obejść nasze prawe skrzydło. Również na linii Saimatsu-Liaojang rozpoczęli Japończycy ofenzywę i przeszli do ataku koło Hutsijachta. Telegram kończy się wiadomością, że w porcie Inkau Japończycy wysadzili na ląd znaczne siły wojenne pod ochroną swoich statków.

Petersburg. (TBK.). (Oficyalnie). Gen. Kuropatkin telegrafuje d. 31 lipca: Straż przednia lewego skrzydła koło Sanzentau wobec ataku nieprzyjaciela zmieniwszy dwukrotnie swoje stanowiska, cofnęła się na pozycye niedaleko Haiczengu. Nieprzyjaciel nie ścigał naszych tylnych straży, lecz ograniczył się do walki artyleryi. Walka koło Simuczen ustała o g. 6 m. 45, wojska nasze zachowały swoje stanowiska. O operacyach naszego najskrajniejszego prawego skrzydła nie ma dotychczas żadnych wiadomości. Także od strony wąwozu Jamelin Japończycy rozpoczęli stanowczy atak. Gen. Keller zająwszy stanowisko obserwacyjne na miejscach najbardziej ostrzeliwanych, o g. 3 popołudniu został śmiertelnie raniony i w 20 minut potem skonał. W kierunku Saimatsi i Liaojang Japończycy gromadzą znaczne wojska. Nasze straty dnia wczorajszego nie są jeszcze stwierdzone. Gen. Kuropatkin kończy swój raport słowami: Wojska nasze utrzymały wszystkie swoje stanowiska.

Usposobienie w armii rosyjskiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Depesze z Liaojangu donoszą, że pierścień, którym zamknęli Japończycy Rosyan zacieśnia się coraz bardziej. Do bitwy rozstrzygającej przyjdzie już niebawem, a będzie ona i krwawą i ważną. Wojsko rosyjskie jest bardzo źle usposobione. Widać silny upadek na duchu, a zmęczeni żołnierze wprost pragną walki, a z nią jakiegokolwiek rozstrzygnięcia.

Ks. Fryderyk Leopold pruski na wojnie.

Berlin. (Tel. wł.). „Local Anzeiger" donosi, że ks. Fryderyk Leopold pruski udał się na rozkaz cesarza do głównej kwatery rosyjskiej na teatrze wojny, a ks. Karol Antoni von Hohenzollern udał się na teatr wojny do głównej kwatery japońskiej.

Berlin. (Biuro Wolfa). Z Poczdamu donoszą, że ks. Fryderyk Leopold pruski uda się do głównej kwatery rosyjskiej w Azyi wschodniej, a ks. Karol Antoni Hohenzollern do głównej kwatery japońskiej.

Attaches tureccy.

Konstantynopol. (TBK.). Porta postanowiła wysłać oficerów swych do głównej kwatery rosyjskiej i japońskiej na polu wojny. Poczyniono już w tym celu przygotowania.

Rosyjscy ranni.

Moskwa. (Tel. wł.). Coraz liczniejsze są transporty rannych z pola walki. Lud przyjmuje rannych z gorącym patryotyzmem.

Oblężenie Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.). Z Tokio donoszą, że pod wodzą Oyamy 60 bateryj polowych od czwartku nieustannie bombardują obwarowania Portu Artura. Rząd japoński przyznaje, że dotychczasowe szturmy na Port Artura wyrządziły wielkie szkody armii japońskiej.

Korsarstwo rosyjskie.

Nowy Jork. (Tel. wł.). W pismach tutejszych ukazało się wczoraj ogłoszenie, że firma Grossmann Herbst & Co poszukuje statku objętości 6000 beczek, a szybkości 18 węzłów. Inserat zapowiada, że zgłoszenia oczekiwane są w możliwie najszybszym czasie. Dziennik „America" donosi, że ogłoszenie to umieszczone zostało z polecenia finansistów francuskich, którzy są agentami rządu rosyjskiego. Rząd rosyjski chce stworzyć flotę krążowników pomocniczych, przy pomocy których mógłby uprawiać korsarstwo na wielką skalę.

Berlin. (Tel. wł.). Kapitan zatrzymanego statku „Arabia" protestuje przeciw temu, jakoby wiózł kontrabandę. Swoją drogą jednak był pewny, że w tych

---

42

JAN ZAGÓRSKI.

JADZIA.

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polesiu.

Przybyli na probostwo. Matula ks. proboszcza. zaniepokojona o syna, uradowała się jego powrotem, okazując niespodziewanemu gościowi wielką serdeczność. Do dziewiątej wieczorem przeciągnęła się gawęda we trójkę, w toku której małżeńskie projekta Sobkiewicza względem Jadzi spotkały się z nader przychylnem ze strony księdza i jego matuli przyjęciem. W Jarzbereniu nazywano ich oboje św. Augustynem i Moniką dla ich świątobliwego życia i zupełnego oddania sprawom kościoła. Parę godzin, przegawędzonych w towarzystwie obojga, podziałało jak balsam na skołataną duszę Sobkiewicza, dla którego serdeczne słowa kapłańskich pociech były niby orzeźwiająca rosa. Postanowił nawet przystąpić nazajutrz do spowiedzi, aby oczyścić się z tego, co jego duszy ciężyć mogło, sumienie bowiem wyrzucało mu, że w całej tej sprawie buntu chłopów w futorze mógł był jednak nieco więcej charakteru okazać i ocalić ofiary zbyt surowego wyroku od plag.

Wrócił też do Jarzberenia, jakby się na nowo narodził, tak mu było na duszy błogo i jasno. Co za nadzwyczajny człowiek ten ksiądz Marcin — jadąc, myślał. Jaka w nim nieskażona gołębia prostota! co tam miłości bliźniego i prawdy w tem sercu złotem... Jaki dar odsłaniania najskrytszych ran duszy z całą przenikliwością, a tak przy tem pobłażliwie... On zdaje się cierpieć razem z grzesznikiem, wraz z nim odczuwać wstyd...

Sobkiewicz czuł się w tej chwili pełnym odwagi i miłości dla bliźnich, dla wrogów nawet!... Wyrzucał sobie teraz szczerze te dreszcze zazdrości, jakie przejęły go kilkakrotnie wobec Władka, a które wyznał księdzu na spowiedzi. Co prawda, proboszcz zdawał się lepiej znać tajniki jego duszy, niźli on sam. Mniemaną zazdrość Sobkiewicza obniżył do minimum, w stosunku do kobiety ubóstwianej zalecił mu nie być bałwochwalcą i pamiętać, że to wymarzone szczęście z osiągnięcia istoty upragnionej jest wtedy tylko rzeczywistością, nie złudzeniem, jeżeli się je osiągnie na drodze czystej wzajemności, bez wpływu ubocznych względów i presyi zewnętrznej.

— Bądź zawsze, czem jesteś. Miłość twoja nie obowiązuje jeszcze kochanej przez ciebie istoty do niczego i nie powinieneś nawet okazać jakichkolwiek pretensyj do wzajemności, póki ci jej stałość twych uczuć i dobroć twoich postępków same nie zdobędą i nie skłonią ukochanego serca do ciebie.

Przejęty szlachetnemi radami kapłana, Sobkiewicz postanowił bez zboczeń trzymać się wytkniętej przez niego drogi. Rozstał się z ks. Marcinem, żegnany przez tegoż jak syn, otrzymawszy jako pokarm duchowy „Wyznania św. Augustyna".

X.

Od dnia bytności swojej u ks. Marcina Sobkiewicz zmienił się do niepoznania. Mniej wzdychał, nie ścigał Jadzi na każdym kroku łzawemi spojrzeniami księżycowego kochanka, które ją tem więcej męszały, że nie wiedziała, jak mu osłodzić jego serdeczne cierpienia, a za to coraz więcej godzin poświęcał w swoim pokoju użytecznym zajęciom, po których załatwieniu zjawiał się na śniadanie, obiad i kolacyę w dobrym humorze, mniej wzdychający, a za to rozmowniejszy i biorąc na równi z wszystkimi udział w ogólnej gawędce, zyskał na tej przemianie w oczach Jadzi, która czując się wobec niego swobodniejszą, coraz śmielej patrzała mu w oczy, niekiedy nawet całkiem przyjaźnie i otwarcie. Za to od tego nie mógł się powstrzymać, aby w skrytości nie pisać czułych sonetów i nie zaczytywać się w „Wyznaniach".

Nad takiem zajęciem zastał go raz Władek, a zbliżywszy się doń niepostrzeżenie i zajrzawszy przez ramię na karty czytanej książki, zawołał:

— Fiu! Fiu!... Czyta sobie po łacinie, jakky nigdy nie... Cóż to to?... Książka do nabożeństwa?...

— Św. Augustyn — odparł Sobkiewicz, kończąc lekturę ustępu. — „Wyznania", ksiądz Marcin mi je podarował. Prawdziwy skarb, a dla mnie teraz — istne życie!... Radzę ci przeczytać!... Chcesz, to ci odszukam jeden ustęp? — i zaczął kartki przewracać.

— Nie, nie. Innym razem. Przyszedłem zaproponować ci przejażdżkę. Mrozik chwycił; ni ztąd, ni zowąd powrót zimy, jakby sobie u nas czegoś zapomniała... „Pendant" do babiego lata... możnaby nawet nazwać: „babia zima".. Nie? Mniejsza o to, wróćmy do rzeczy. Chcesz jechać ze mną i z Jadzią do pustelni?

— Z wami choćby na koniec świata, nie masz się nawet o co pytać... Ale św. Augustyna wezmę z sobą... Może co Janowi przeczytam... To dobry katolik...

(C. d. n).

okolicach morza nie ma żadnych krążowników rosyjskich.

Przygoda kanonierki japońskiej.

Londyn. (Tel. wł.). Donoszą z Tokio, że dnia 27 lipca oddział floty japońskiej trafił na minę podwodną pod Portem Artura. Jedna z kanonierek japońskich natrafiła na drut prowadzący na miny, mina jednakże nie wybuchła. Drut jednak przez godzinę prawie trzymał kanonierkę japońską na miejscu, tak, że armaty rosyjskie niemal przez całą godzinę w nią godziły i uszkodziły znacznie. Dopiero po godzinie udało się przeciąć drut i oswobodzić kanonierkę, która powróciła do pozycyj japońskich.

Ruch okrętów rosyjskich.

Kopenhaga. (TBK.). Krążowniki rosyjskiej floty ochotniczej „Don“ i „Ural“ przepłynęły wczoraj po północy koło Friderikshaven, w towarzystwie kilku torpedowców. Jednakże koło Skagen torpedowce zawróciły do Öresund, a krążowniki udały się w dalszą drogę.

Sprawa Dardanelów.

Konstantynopol. (TBK.). Doniesienia dzienników, że w sprawie przejazdu okrętów rosyjskiej floty ochotniczej Czarnego morza przez Dardanele, ciągle są podejmowane u Porty kroki i wymieniane noty, nie odpowiadają prawdzie. Na razie odbywa się tylko wymiana zdań pomiędzy Londynem a Petersburgiem.

Minister Chiłkow nad Bajkałem.

Petersburg. (Tel. wł.). Minister kolejowy rosyjski ks. Chiłkow w tych dniach odjedzie z powrotem nad jezioro bajkalskie, aby osobiście dopilnować ostatnich robót mających na celu wykończenie kolei żelaznej okrążającej od południa brzeg jeziora bajkalskiego. Ks. Chilkow zapewnia, że kolej będzie skończoną pod koniec września, tak, że burze jesienne nie przerwą zupełnie transportu wojsk rosyjskich na Daleki Wschód.

Car w podróży.

Petersburg. (Tel. wł.). Car udaje się z powrotem do Libawy celem pożegnania statków przeznaczonych na Daleki Wschód.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Śledztwo w sprawie zabójstwa Plehwego.

Petersburg. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie zabójstwa Plehwego, jakkolwiek jest energicznie prowadzone, do tej pory nie zdołało wykryć żadnych nowych szczegółów, a morderca nie poczynił wogóle żadnych nawet najbłahszych zeznań. Zdaje się, że jest on rodowitym Rosyaninem. Policya jest zdania, że spisek był przygotowany przez cały szereg drobnych partyj rewolucyjnych, które wybrały dobrze zorganizowany komitet z 5 osób. Ten komitet kierował całym spiskiem i wszelkiemi przygotowaniami. Ostatnie posiedzenie tego komitetu odbyło się na trzy dni przed zamachem. Komitet posiadał już wtedy bomby potrzebne do wykonania zamachu. Policya twierdzi, że sprawca zamachu miał do pomocy 4 spiskowców, którzy byli porostawiani na tych punktach, koło których musiał przejechać powóz Plehwego. Wszyscy mieli zadanie rzucania bomby. W razie przeto, gdyby Plehwe był uniknął bomby spiskowca koło hotelu warszawskiego, byłby musiai paść ofarą spiskowców dalej rozstawionych.

Petersburg. (Tel. wł.) Policya odkryła, że mężczyzna, który po zamachu na Plehwego utopił bombę w Newie, potem wyciągniętą, jest synem Sikorskiego, kupca z Kowna.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi, że morderca Plehwego ciągle jest w malignie. W chwilach, kiedy gorączka ustępuje i chory odzyskuje przytomność, ma na tyle silnej woli, że stanowczo odmawia wymienienia swego nazwiska. Ta dzielna postawa sprawcy zamachu utrudnia policyi rosyjskiej stanowcze poszukiwania winnych.

O następstwo po Plehwem.

Petersburg. (Tel. wł.) Minister sprawiedliwości Murawiew otrzymał w dniu wczorajszem wezwanie do cara do Carskiego Sioła. Przypuszczają powszechnie, że Murawiew zostanie zamianowany ministrem spraw wewnętrznych w miejsce Plehwego.

Kto zabójcą?

Londyn. (Tel. wł.). „Daily Telegraph“ dowiaduje się z Petersburga, że mimo starań rządu, aby sprawę ukryć, zapewniają koła dobrze poinformowane, że właściwy zabójca Plehwego uszedł, ten zaś, którego schwytała policya nawet nie jest w tę sprawę w mieszany. Ukrywa zaś to policya, aby łatwiej wyśledzić spisek. Liczba uwięzionych już dziś dochodzi do setek. To też powoduje straszne oburzenie. Partya rewolucyjna rozrzuciła manifest, w którym nazywa zamach aktem obrony ze strony uciskanego proletaryatu.

Ostrożność rosyjska po niewczasie.

Petersburg. (Tel. wł.) Znowu obostrzono przejście granic rosyjskich. Podróżnych poddają obostrzonej kontroli, nawet i wyjeżdżających z Petersburga.

Strajk w Borysławiu.

Borysław. (Tel. wł.) Był tu wczoraj komisarz Stanisław Liebmann, przeznaczony, jak słychać, na komisarza rządowego dla Borysławia i Tuchanowiec po rozwiązaniu obecnych rad gminnych. Robotnicy woskowi kopalni Länderbanku chcieli znowu przerwać robotę z powodu zarządzonych oględzin przez lekarza kasy brackiej, potem wszakże, gdy zarządzenie cofnięto, zjechali do szybów. Banda strajkujących napadła na warsztaty Spółki robotniczej w Mraźnicy i wypędziła stamtąd pracujących robotników. Sprawcy rozpierzchli się przed przybyciem żandarmeryi. Wityk na wczorajszem zgromadzeniu chwalił się publicznie, że sąd stanisławowski sprzyja widocznie sprawie strajku, skoro bez trudności odroczył mu odbycie kary. Teraz może agitować. Witykowi odroczono, jak wiadomo, karę z powodu choroby widocznie niezbyt ciężkiej.

Wiec gości w Zakopanem.

Zakopane. (Tel. pryw.) Wiec gości odbył się tu wczoraj w hotelu „Morskie Oko“. Z posłów przybył dr. Danielak. Jawił się też komisarz rządowy p. Madurowicz, natomiast udział gości był słaby. Razem w wiecu wzięło udział niespełna 100 osób. Przewodniczył p. Witkowski, referował p. Bek. Referent przedłożył rezolucye, obejmującą postulaty natury sanitarnej, a zwracające się głównie przeciw projektowi ustawy dr. Rutowskiego, znoszącemu komisye klimatyczne. W dyskusyi zabierali głos pp.: Żmudziński ze Lwowa, Steruschuros, Hopcas i Alfred Szczepański z Krakowa, podnosząc dalsze postulaty w interesie rozwoju Zakopanego, zdrowia i bezpieczeństwa gości. Podnoszono konieczności stałej delegacyi wiecu gości, celem wykonywania jego uchwał. Ciąg dalszy obrad, oraz powzięcie uchwał, odroczono do poniedziałku, w którym to dniu odbędzie się dalszy ciąg wiecu. Z grona gości popierają kandydaturę dr. Janiszewskiego, jako kandydata na delegata z grona gości do komisyi klimatycznej.

Pożar lasów.

Dessawa. (TBK.) Pruskie i anhalckie lasy między Oranienbaumem, Sollnitzem i Noehlau palą się. Do wczoraj wieczór stało 3.000 morgów w płomieniach. Wojsko lokalizuje pożar.

Strajk woźniców.

Wiedeń. (TBK.) Zgodnie z wczorajszą uchwałą rozpoczęli wczoraj woźnice ciężarowi powszechny strajk. Tylko u kilku przedsiębiorców, którzy zgodzili się na warunki woźniców, nie ma strajku. Strajkiem nie są dotknięte także przedsiębiorstwa prywatne oraz fabryki i browary. Do akcyjnego Towarzystwa przewozowego wysłano 30 żołnierzy piechoty z oficerem. Żołnierze ci pełnić będą służbę zamiast strajkujących.

Oświadczenie.

Konstantynopol (Tel. wł.) Ambasador włoski złożył sułtanowi oświadczenie urzędowe, że Włochy nie robią żadnych prygotowań militarnych, któreby były wymierzone przeciw Turcyi.

Francya a Watykan.

Paryż. (TBK.) Dziennik „Matin“ pisze: Rozległe prawa i przywileje „dziekana ciała dyplomatycznego“, określone dekretem Napoleona I., przeszły po odjeździe nuncyusza apostolskiego, na tego z ambasadorów w Paryżu, który na swojem tam stanowisku najdłużej przebywa, więc na włoskiego ambasadora hr. Torniellego, który piastuje swą godność w Paryżu od 10 lat.

Paryż. (TBK.) Przybył tu biskup z Laval i był na posłuchaniu u dyrektora ministerstwa wyznań.

Paryż. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłosił pisma, jakie rząd francuski wymienił ze Stolicą Apostolską w sprawie biskupów z Laval i Dijon. Szczególnie godnem uwagi jest pismo prezydenta ministrów, Combesa, w którem on zawiadamia ministra Delcasse'go że mająca się odbyć rada ministeryalna zastanowić się ma nad zarządzeniami, do jakich należy się uciec celem ochrony godności rządu. Combes zawiadamia w tym liście o piśmie kardynała Vanutellego do biskupa i powołującem go do Rzymu. Combes pisze dalej, że te rozkazy i groźby powtórzyły się. Takie postępowanie — zdaniem ministra — wskazuje na zamiar prowokowania i wypowiedzenia konkordatu, gdyż jest lekceważeniem praw rządu francuskiego. „Jestem zdecydowany zerwać stosunki z Stolicą Apostolską, gdyby tych listów do biskupów nie cofnięto“ — kończy swoje pismo Combes.

Zasługuje również na uwagę telegram Delcassego do francuskiego zastępcy przy Watykanie, aby wręczył sekretarzowi Mery del Vallowi notę, że — wobec faktu, iż Stolica Apostolska podtrzymuje swoje kroki, jakie poczyniła bez wiedzy państwa, z którem podpisała konkordat, Francya postanowiła zerwać stosunki, które z woli Stolicy Apostolskiej stały się obecnie bez przedmiotowemi. W telegramie dodano: „Uważamy przeto misyę nuncyusza papieskiego za skończoną“.

Paryż. (TBK.) Dzienniki radykalne i socyalistyczne wyrażają radość z powodu zerwania stosunków Francyi z Watykanem i wyrażają nadzieję, że rząd na tem nie poprzestanie. Pisma te przyrzekają rządowi swe zupełne poparcie w przeprowadzeniu zupełnego rozdziału kościoła od państwa.

Gazety opozycyjne wątpią, czy Combes posunie się aż do rozdziału kościoła od państwa. „Soleil“ wskazuje na zgubne skutki zerwania z papieżem i wyraża zdziwienie, że parlamentu dotąd nie zwołano.

Aresztowanie w Helsingforsie.

Petersburg. (Tel. wł.) Donoszą z Helsingforsu, że aresztowano tam dwóch bogatych bankierów i profesora uniwersytetu, poczem wysłano ich zaraz do Nowogrodu. Ciąży na nich podejrzenie, że brali udział w spisku mającym na celu zamordowanie Bobrikowa.

Kardynał Morry del Val na urlopie.

Rzym. (Tel. wł.) Kardynał sekretarz stanu ks. Merry del Val otrzymał od papieża urlop celem wypoczynku letniego. Wyjedzie on do Castell Gandolfo. Jest to miejscowość należąca do papieża i zagwarantowana papieżowi na mocy prawa z r. 1870. Ów wyjazd sekratarza stanu na letnie mieszkanie w chwili obecnej dowodzi, że do zerwania stosunków dyplomatycznych z Francyą stolica apostolska nie przykłada zbyt wielkiej wagi. Między Castell Gondolfo a Watykanem urządzono połączenie telefoniczne.

Stany Zjednoczone a Turcya.

Konstantynopol. (TBK.) Rząd Stanów Zjednoczonych od dwóch lat usiłuje przeprowadzić przemianę tutejszego poselstwa swego na ambasady. Porta jednak oświadcza, że konieczna w takim razie przemiana tureckiego poselstwa w Waszyngtonie w ambasadę wymagałaby wielkich kosztów. To podaje Porta Ameryce za główny powód odmowy. Rzeczywistym atoli powodem odmowy zdaje się być to, że Porta chce zapobiedz, aby Stany Zjednoczone przez ambasadę w Konstantynopolu i przez amerykańskie w Azyi mniejszej nie zyskały zbyt wielkiego wpływu politycznego. Dlatego Porta czyni tradności. W ostatnim czasie Stany Zjednoczone ponowiły swe usilowania, lecz tak w pałacu Yildiź jak i u Porty, pomimo nacisku amerykańskiego rządu, zajęto odmowne stanowisko.

Ruina skarbu tureckiego.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W skarbie tureckim panują obecnie przeraźliwe pustki. Wysoka Porta odniosła się telegraficznie do swego ambasadora w Paryżu, aby prosił ministra skarbu francuskiego o pozwolenie na umieszczenie we Francyi nowej pożyczki tureckiej, która byłaby oparta na czystym dochodzie z podatków stemplowych w Turcyi.

Skandal bankowy.

Berlin. (Tel. wł.) Prokuratorya państwa rozpoczęła śledztwo ponownie w sprawie 360.000 marek pokwitowanych przez br. Mirbacha, ochmistrza dworu cesarzowej na ręce dyrektorów banku pomorskiego. Prasa berlińska twierdzi, że lada dzień nastąpią senzacyjne odkrycia w tej sprawie.

Niepokój w Tangerze.

Tanger. (Biuro Reutera.) Onegdaj odbyło się tu posiedzenie tutejszego ciała dyplomatycznego, w którem wziął także udział reprezentant sułtana i dwaj członkowie jego przybocznej rady. Z jakiego powodu posiedzenie to zostało zwołane niewiadomo, sądzą jednakże iż przedmiotem obrad były panujące dziś stosunki w okolicy miasta. Ostatniej nocy wzmocniono tu wszystkie straże, a silne patrole konnicy przeciągają przez przedmieścia. Europejczyków, którzy mieszkają przeważnie w domach, położonych poza miastem, wezwały władze, aby przenieśli się do miasta. Zastępca sułtana Mohammed el Forres otrzymał kilka listów od Rajsulego i innych naczelników oddziałów powstańczych w okolicy.

Eksplozya.

Bari. (Tel. wł.) Eksplozya zniszczyła laboratoryum pyrotechnika Porcaro. Syn jego i dwaj robotnicy zginęli,

Strajk piekarzy.

Madryt. (TBK). Tutaj i w okolicy wybuchł strajk piekarzy. Policya dokonała licznych aresztowań.

Paryż. (Tel. wł.) Bawi tu hr. Gołuchowski, austro-węgierski minister spraw zagranicznych.

NA MARGINESIE.

Poezya karminowa.

— Więc i pan także jest przeciwnikiem nowych prądów, wrogiem pieśni najmłodszych, antagonistą poezyj modernistyczno-secesyonistycznej.

— Ja przedewszystkiem droga pani nie uznaję wcale tych makaronicznych terminów. Poezya to światło dobroczynne dane nam biedakom z Bożej łaski dla osłody życia na tym padole płaczu i jak słońce jest tylko — jedna.

— Zgoda, więc proszę mi teraz odpowiedzieć ze stanowiska tej właśnie c z y s t e j poezyi: jak się panu podobają utwory jednego z tych najmłodszych, który niezwykłą płodnością już zyskał sobie sławę.

— Słowa, słowa, słowa — rzekł Hamlet — widzi pani ten rodzaj utworów można zaliczyć do pewnego zbiorowego działu.

— A więc wbrew wygłoszonej zasadzie jest przecież podział na d z i a ł y.

— Tak, to są tak zwane: utwory karminowe.

— Czy to coś może w guście wiersza karmelkowego Asnyka.

— Och, nie, najzupełniejsze! Forma w nich poprawna, rymy niezwykłe i doborowe, cała budowa wiersza bez zarzutu.

— Zkądże więc ta nazwa?

— Karmin, uważa pani posiada tę własność, że drobniuchna szczypta z niego da się rozpuścić ogromną ilością wody, która zawsze jeszcze będzie dosyć różową... Otóż widzi pani w tych poezyach m y ś l spełnia rolę k a r m i n u.,.

K. Z.

Wiadomości bieżące.

— **Ku czci bohaterów wolności.** Urządzony wczoraj przez Towarzystwo polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego obchód w celu uczczenia 57 rocznicy śmierci Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego zgromadził w saii ratuszowej mnóstwo pu-

bliczności, wśród której przeważała młodzież rękodzielnicza i gimnazyalna.

Cały program wykonała młodzież rękodzielnicza prawie wyłącznie własnymi siłami.

Słowo wstępne wypowiedział prezes Towarzystwa p. Filipowski, poczem znakomicie ześpiewany chór robotniczy wykonał pod batutą p. Lustiga „kantatę“ M. Signiego i pieśni polskie. Nastąpiła deklamacya p. Stankiewiczównej, która z uczuciem wypowiedziała „Spowiedź Wiśniowskiego“, p. Fuksiewicz odśpiewał bardzo pięknie Żeleńskiego dumkę z opery „Janek“ i „Wiosnę Gounoda“ a p. Teodor Mayer wykonał z precyzyą na skrzypcach „Elegię“ H. W. Ernsta. Na resztę programu złożyły się śpiew solowy p. A. Schmindy, solo fortepianowe pny Sydorówny a wreszcie znakomita deklamacya znanego deklamatora akademika p. St. Drewniewskiego. Obchód zakończył się odśpiewaniem pieśni patryotycznych przez chór robotniczy. Akompaniament spoczywał w wytrawnych rękach p. Ludwika Szczepańskiego.

Uczcił Lwów swych bohaterów. Przypomniał społeczeństwu polskiemu tą smutną i przykrą rocznicę, przypomniał stosunek Galicyi do Austryi czcząc pamięć ludzi, których wspomnienie nazwiska samego do niedawna uważane było na równi z zamachem stanu.

Wiadomości dyecezyalne. Dyecezya przemyska obrz. łać. Instytuowany na probostwo w Kaszycach ks. Stanisław Lechicki koop. w Rakszawie. Zamianowani: administratorem w Lipinkach ks. Maksym Żurkiewicz administrator w Jaśle. Cesarz zamianował kanonikami honorowymi kapituły łać. w Przemyślu ks. Edwarda Winnickiego prob. w Grabownicy i ks. Marcina Białego prob. w Brzozowie. Konkurs na probostwo w Lipinkach rozpisano z terminem do 21 sierpnia br.

Z poczty. Z dniem 1 bm. wszedł w życie urząd pocztowy w Bachórzu (pow. Brzozów) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Bachórz.

Album miasta Lwowa zostanie wydanem z prywatnej inicyatywy z okazyi odsłonięcia kolumny Mickiewicza. Album to będzie zawierać przeszło 100 widoków podług zdjęć fotograficznych, z ważniejszych przybytków naszego miasta. Gustowna okładka uzupełni całość artystyczną, a przytem nader pożądaną, Lwów bowiem nie posiada dotąd tego rodzaju wydawnictwa, które stanowiłoby cenną pamiątkę, zwłaszcza dla zwiedzających nasz gród. Nadmienić należy, iż wydawcy uwzględnią również stronę praktyczną przez umieszczenie inseratów tych firm handlowych, w których są do nabycia wytwory przemysłu krajowego. Upraszają tedy interesentów o zgłaszanie inseratów do biura wydawnictwa przy ul. Piekarskiej l. 18, lub do „Kramu akad. Koła TSL.“ przy ul. Chorążczyzny l. 14. Z naszej strony dodajemy, iż wydawcom nie chodzi o zysk osobisty z wydawnictwa, dochód bowiem przeznaczyli na rzecz akad. Koła T. S. L.

— **Związek metalowców** odbył wczoraj o godz 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Dominikańskiej nadzwyczajne walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Sławika.

Na wstępie przedłożył p. August Löw sprawozdanie z ogólno-austryackiego zjazdu metalowców w Wiedniu, które przyjęto do wiadomości, poczem o organizacyi zawodowej mówił (po niemiecku i czesku) sekretarz dla Galicyi centralnej organizacyi w Wiedniu p. Zeplichal z Witkowic a o potrzebie prasy referował p. Sławik, który zawiadomił zgromadzenie, że zarząd centralny postanowił wynająć jedną stronicę „Głosu robotniczego“ dla spraw zawodowych metalowców. Zgromadzenie zakończyło się o godz. 9·30 wieczór.

Z Tow. uczestników powstania z 1863 r. Nakładem biura uczestników powstania z r. 1863 opuścił prasę dodatek do księgi pamiątkowej obchodu 40 rocznicy powstania 1863/4, zawierający 10 tablic portretów uczestników powstania, 1 tablicę portretów wydziału Towarzystwa wzaj. pom. uczestników powstania polsk. 1863/4 urzędującego w 1903 r., 1 tablicę portretów komitetu obywatelskiego, urządzającego obchód 40 rocznicy we Lwowie. Nabyć można w biurze na placu Maryackim 10 za cenę 2 k. 50 h. Następne tablice powstańców, tychże rozmiarów, zawierające 22 do 26 portretów, kosztować będą po 25 h. każda. Nadsyłający swe fotografie z tych czasów celem umieszczenia, zechcą dołączyć 1 koronę na reprodukcyę.

— **Ze świata szachowego.** W Koburgu odbywa się obecnie kilka turniei szachowych. W jednym z nich, w którym brali udział amatorowie, zdobył pierwszą nagrodę 23 letni Polak p. Przypiórka z Warszawy i tem uzyskał tytuł mistrza uprawiający go do udziału w turniejach mistrzowskich. P. Przypiórka znany jest w świecie szachowym jako kompozytor zagadnień szachowych. Turniej mistrzowski nie został jeszcze skończony.

— **Kronika policyjna.** W realności przy ul. Kurkowej pod l. 16 ukradł ktoś z podwórza pościel Michała Potockiego. — Jakiś chłopak widząc zbliżającego się doń policyanta rzucił do Pełtwi 4 nowe sierpy stalowe i uciekł. Sierpy, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży, zdeponowano w policyi, gdzie je poszkodowany może odebrać. — Za awantury wyprawiane na ulicy Gródeckiej, aresztowano włóczęgę Dorkę Bekrij; prowadzona do policyi bawiła przechodni, rozbierając się niemal do naga czemu policyant z trudnością przeszkadzał. — Piekarz Bol. Skarbek i dwaj murarze, Leopold Kubisz i Józef Irczycki napadli wczoraj w Rynku na piekarza Bolesława Nideckiego i pobili go w straszliwy sposób. Powodem napadu była zemsta za to, iż Nidecki przy rozprawie sądowej świadczył przeciw przyjacielowi Skarbka. — W ul. Łyczakowskiej pod l. 84 a) rozbito i okradziono strych p. Antoniego Durraka. Złodzieje zabrali mianowicie z kufra suknie damskie wartości 100 koron.

— **Zgubiono.** Marya Kuka zgubiła obok kawiarni wiedeńskiej złoty łańcuszek z dwoma brelokami zawierającemi perły.

— **Kradzież kieszonkowa.** P. Wojciechowi Zamojskiemu skradziono z kieszeni kamizelki, podczas gdy przechodził ulicą Chorążczyzny, srebrny zegarek podwójnie kryty.

— **Znaleziono.** W ul. Czarneckiego znaleziono sześć kluczyków na łańcuszku.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatoryum astronom. Politechniki) w d. 1 sierpnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z pp)	Temperatura Najwyższa	Temperatura Najniższa
7 rano	736·5	15·6	N_2			
2 popoł.	736·5	21·0	N_1	—	25·0	11·6
9 wiecz.	736·8	16·1	NE_1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prasa niemiecka o Plehwem.

(Korespondencya własna „Słowa Polskiego“).

Berlin, 30 lipca.

Wiadomość o zamordowaniu Plehwego zrobiła tutaj głębokie wrażenie. Dzienniki wydały już koło godz. 3-ciej dodatki nadzwyczajne, a wieczorem wystąpiły z artykułami, charakteryzującemi stanowisko polityczne zmarłego, dzisiejsze położenie w Rosyi i pobudki zamachu. Można powiedzieć śmiało, że od dawna już żaden wypadek polityczny, dotyczący wewnętrznych stosunków obcego państwa, nie obszedł tak żywo prasy berlińskiej, jak ten ostatni w Petersburgu. Rozmaicie go też komentują, ale naogół ogromna większość prasy tutejszej wyraziła zdanie, iż stosunki wewnętrzne Rosyi, stające się z dniem każdym nieznośniejszymi, kazały się domyślać jakiejś katastrofy. Śmierć Plehwego w gruncie rzeczy nie była żadną niespodzianką. Rosyjski minister spraw wewnętrznych robił wszystko, aby płomienie niezadowolenia, wydostające się ze wszystkich szczelin życia rosyjskiego, rozpalić do białości. Potrafił zdobyć sobie bezgraniczne zaufanie na dworze cesarskim, ale spożytkowywał je tylko na cele najskrajniejszej, w dziejach świata rzadko widzianej reakcyi. Siał postrach, ale i chęć zemsty, która go też dosięgła. Rewolucya okazała się tym razem silniejszą od reakcyi.

W tym duchu odezwały się „Vossische Ztg.“, „Berliner Zeitung“, „Berliner Tageblatt“, „Volks Ztg.“, "Freie Deutsche Presse“, „Vorwärts“, „Freissinge Ztg.“, „Morgen-Post“ itd. Nawet „Local-Anzeiger“ ma grymas sceptyczny na ustach, gdy cytuje opinie przychylne o Plehwem. Natomiast według prasy zachowawczej, reprezentowanej przez „Kreutz-Ztg.“, „Deutsche Tages-Ztg.“ i „Post“, Plehwe „był powołany do tego, aby wprowadzić ład w stosunkach wewnętrznych Rosyi“. Niestety, rewolucya uniemożliwiła mu to wielkie zadanie. Państwa powinny się porozumieć, aby raz łeb tej hydrze urwać.

Że większośc prasy berlińskiej tym razem dość jasno patrzy się na rzeczy, nie powinno nas zadziwiać. Proces królewiecki — na który n. b. wobec wypadku z Plehwem wszystkie pisma się powołują, co dowodzi, jaką on przysługę wyrządził Rosyi — proces ten, powtarzam, odkrył publiczności niemieckiej i rządowi właściwy stan rzeczy w Rosyi i zaniepokoił je. Rewolucya w Rosyi to ów „pożar w domu sąsiada“, o którym wspominał prokurator w Królewcu. Głownia może być przerzucona zagranicę, płomienie mogą ogarnąć i wysuszone strzechy junkierskie.

Z drugiej strony i stan kupiecko-przemysłowy, bardzo zaangażowany w Rosyi, jest zainternowany w tem, aby rzeczy szły tam bez wstrząśnień, aby można było bez przeszkód robić interesy w krainie obiecanej. Stąd nagła troska o ład wewnętrzny w Rosyi, stąd niespodziewane rezolucye, aby zaprzyjaźnionemu mocarstwu udzielić rad stanowczych, choć życzliwych. Póki rewolucya była daleko, krzyczano: „ausrotten!“ Nawet liberali (Boże, zmiłuj się!) berlińscy utrzymywali, że czerwone widmo należy raz nareszcie przepłoszyć. Ale gdy ono już stoi za progiem (tak sobie wyobrażają Niemcy), to lepiej robić ustępstwa.

Ma tu teraz zresztą prasa niemiecka bardzo konkretny przedmiot niepokoju. Nie pisze się o tem wcale, ale wiadomo na pewno, że podróż prezesa ministrów rosyjskich, Wittego, do Norderney miała na celu nie tyle omówienie warunków traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego, ile zaciągnięcie nowej pożyczki. O ile mi wiadomo z kół handlowych tutejszych, cel ten został osiągnięty. Pożyczka ma wynosić 1 miliard marek, ale w czterech ratach po 250 milj., a to, aby nie niepokoić rynku zbyt wielką ilością naraz rzuconego papieru. Otóż jasnem jest, że jeżeli się angażuje takie sumy pieniędzy, to wierzycielowi chodzić musi o to, aby dłużnik prowadził gospodarkę dość przezornie. Nie zanadto przezornie, ale tylko o tyle, o ile tego wymagają jego zobowiązania pieniężne.

Według mnie, można się teraz spodziewać systematycznej, lekko umiarkowanej krytyki stosunków wewnętrznych rosyjskich ze strony prasy berlińskiej. Niemcy chciałyby mieć sąsiada słabego, ale nie bankruta. Niemcy będą zawsze popierały autokratyzm rosyjski, bo tylko autokratyzm może być tak ślepy, aby nie dojrzeć celów i dążeń polityki pruskiej; lecz właśnie w idei tego poparcia radeby wpoić weń przekonanie, że coś trzeba jednak zrobić, bo inaczej można stanąć na wielce niebezpiecznej krawędzi.

PARVUS.

Rozmaitości.

⚔ **Sztuka oddychania.** Wiadomo, iż niejednokrotnie przyczyną niedostatecznego rozwinięcia umysłowego i fizycznego dzieci, są narośle w jamie nosowej i przerost migdałków w gardle. Dzieci dotknięte tego rodzaju wadą organizmu, nie mogąc swobodnie przez nos oddychać, mają zwykle usta na pół otwarte — co im wcale nie nadaje inteligentnego wyrazu — wargi nabrzmiałe, a spiąc chrapią na najrozmaitsze tony. Leczenie polega najczęściej na odpowiednim zabiegu chirurgicznym, który nawiasem powiedziawszy przez zręcznego lekarza wykonany, nie przedstawia najmniejszego niebezpieczeństwa.

Zdarza się jednak często, że operacya nie wykazuje bynajmniej dodatnich skutków. Dziecko oddycha tak samo jak przedtem ustami i wcale nie znać, aby stan jego się poprawił. Bo też operacya sama nie wystarcza: trzeba dziecko, które zapomniało lub nigdy nie umiało oddychać, nauczyć wykonywać tę odruchową czynność prawidłowo. Oprócz tych, o których wspomnieliśmy: wszyscy tuberkuliczni, chorzy na zapalenie oskrzeli (bronchilis), wielu anemicznych i cierpiących na rzekomy przerost mięśnia sercowego. Także w niektórych chorobach żołądka i jelit, racyonalne oddychanie bywa utrudnionem. We wszystkich tych wypadkach należy stosować gimnastykę oddechową. Oto metoda, jaką doradza dr. Rosenthal w ciekawej pracy ogłoszonej czasopiśmie „la Presse médicale“.

Pacyenta kładzie się na wznak i każe mu się oddychać miarowo nosem, lekarz wybija takt i kieruje rytmem odechu. Zaraz potem lub następnego dnia, gdyby dziecko było zmęczone, powtarza się to samo ćwiczenie z tą jednak różnicą, że pacyent układa się to na jednym to na drugim boku; sadza go się w krześle, każe mu się stać, klęczeć etc. tak, aby we wszystkich możliwych pozycyach nauczył się oddychać miarowo i tylko nosem. Przy następnych posiedzeniach stosuje się gimnastykę bierną. A więc lekarz porusza wolno i systematycznie ramionami pacyenta, wyciągając je na przemiany ku przodowi, na boki i w tył i bacząc pilnie czy chory miarowo oddycha... W końca przechodzi się do ćwiczeń właściwych. Lekarz już się do nich czynnie nie miesza, tylko kieruje niemi — zostawiając choremu samodzielność wysiłku.

A więc jak widzimy sztuka oddychania wymaga pewnej wprawy i nie nie przychodzi zawsze sama z siebie jakby się na pozur zdawać mogło. Potrzebną jest ona każdemu, ale dla dzieci, które przeechodziły operacyę w jamie nosowej i w gardle, oraz dla tuberkulicznych jest kwestyą pierwszorzędnej wagi, decydującą o ich przyszłem zdrowiu, lub charłactwie.

⚔ **Car w domu.** Car wstaje zwykle o godzinie 6 rano i jada śniadanie złożone z jaj, szynki, chleba z masłem i marmolady, sporządzonej według przepisu angielskiego, przez kucharza Anglika; przy śniadaniu pije herbatę. Carstwo oboje przepadają za wszystkiem, co angielskie, pod względem urządzeń domu, stołu itd. Kuchnia angielska jest — zdaniem carstwa — najlepszą, chętnie posługują się angielskim językiem i zamierzają dzieci prowadzić zupełnie według przepisów angielskich. Po śniadaniu zapala car bardzo mocne cygaro hawanna i pali potem ciągle, aż do chwili, gdy idzie spać, chociaż go lekarze ciągle ostrzegają przed szkodliwemi następstwami tego palenia mocnych cygar. O godz. 7 siedzi car już przy biurku, zajęty różnemi sprawami jako najwyższy wódz, pierwszy admirał, najwyższy dostojnik kościoła i sędzia. Przeszło 500 dokumentów przechodzi codziennie przez jego ręce. Drugie śniadanie jest o wiele obfitsze od pierwszego. Po przekąsce przychodzi zupa, potrawa mięsna z jarzyną i słodka legumina, podobnie jak w Anglii w najlepszych domach. Przy stole rozmawia się po angielsku, a ponieważ służba rosyjska po angielsku nie rozumie, rozmowa jest całkiem swobodna, a zabawa nie krępowana. Po śniadaniu poświęca car parę godzin własnej rozrywce. Obiad składa się z pięciu do sześciu dań, a przyrządzenie ich jest bardzo wyborne, potrawy są pożywne, zdrowe i silne. Do obiadu zasiada 6—8 osób. Po obiedzie gra car zwykle w „winta“ i stawia nieraz bardzo wysoko. Carowa urządza od czasu do czasu muzykalne wieczory, a często gra z carem na cztery ręce.

Koło godziny 11 kończą się zabawy; carowa czyta swemu mężowi z „Timesa“ lub innego angielskiego dziennika angielski... romans.

Życie wygodne, jak na władcę olbrzymiego, w posadach wstrząsanego państwa, za wygodne i za... spokojne.

⚔ **Nowy sposób cucenia pozornie zmarłych.** Lekarz praski, dr. Panyrek, proponuje nowy sposób cucenia w wypadkach śmierci pozornej, daleko pobobno energiczniejszy od tego, który wynalazł niedawno temu zmarły dr. Laborde, a który polegał na miarowych pociągnięciach języka. Metoda dr. Panyrka polega na rytmicznem pociąganiu i podnoszeniu nosa pacyenta. W ten sposób wywołuje się miejscowe podrażnienie, które oddziaływa na centra oddechowe. Skutek ma być zadziwiająco szybki, bo już po dwóch minutach można poznać czy śmierć jest pozorną, czy rzeczywistą.

Pociąganie nosa jest jednakże przeciwwskazane przy ranach w nosie i na czaszce, oraz przy „koma“ diabetyków i uraemii (autointoksykacya moczem). Natomiast wymieniony zabieg można zalecić przy zwykłem zemdleniu, uduszeniu i przy zamarciu oddechu wskutek

użycia chloroformu. Rytm pociągnięć tak nosa, jak — przy dawnej metodzie — języka, powinien mniej więcej odpowiadać oscylacyom wdechu i oddechu. Operator powinien się więc kierować oczywiście rytmem własnego oddechu.

× **Dyeta chorych artrytycznych i reumatyków.** Najrozmaitsze są poglądy w medycynie, ale wszyscy lekarze są jednogłośnie zdania, iż kwestya dyety jest sprawą pierwszorzędnej wagi przy reumatyzmie tak ostrym jak i chronicznym.

Zwłaszcza nadmiaru mięsa zakazują lekarze w tej przykrej a niekiedy i groźnej chorobie. Pewien lekarz angielski w niedawno wyszłej rozprawie idzie nawet tak daleko, iż zabrania swoim pacyentom w podobnych przypadkach wogóle spożywania mięsa, a nawet jaj i sera, polecając jedynie niektóre jarzyny jak: sałatę, selery, szparagi, ogórki i cebulę, oraz owoce i trochę chleba. Woda także uznaną została przez tego apostoła wstrzemięźliwości za zbyt pożywną, gdyż ją każe destylować, albo przynajmniej filtrować...

Otóż tego rodzaju kuracya nie wystrzymuje krytyki. Możnaby ją najwyżej stosować w wypadkach bardzo ostrych przez dni parę, inaczej groziłoby chorym wycieńczenie. Przy chronicznym reumatyzmie można śmiało spożywać białe mięso, rzecz prosta, mniej, niż w normalnym stanie zdrowia. Ważnym bardzo środkiem terapeutycznym jest przy tej chorobie ruch, suche powietrze, ułatwiające transpiracyę i dużo obojętnych (tj. bez alkoholu) napojów.

Wiedeński targ na bydło.

Wiedeń, 1 sierpnia.

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 5.862 sztuk. W tem było z Galicyi 482 sztuk, z Bukowiny 10 sztuk. Przebieg targu był mdły, ceny spadły o 33 halerzy. Niesprzedanych pozostało 218 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 74 sztuk po 60 do 66 koron; 65 sztuk po 68 do 73, 75 sztuk po 74 do 80, 11 sztuk po 81 do 83 koron. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 64 do 78, krowy podtuczone po 56 do 68, bydło chude po 36 do 63 koron, wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono k. 47·40 do k. 47·60.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 70·75., Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —·—., Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —·—, w całych wagonach K. 74·25. beczkami —·— do —·—.

Tendencya spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 37·90 do K. 38·60. W beczkach K. 39·50 do 41.95.

Wiedeń, dnia 1 sierpnia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 301·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 291·—, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 274·—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 266·—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4· proc. 90·—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20·90, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 460·—, Clary 40 zł. m. k. 165·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66·—, Ofen 40 zł. 158·—, Palffy 40 zł. m. k. 160·—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. 220·—, Pożyczka salcburska 75·—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 127·15, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 507·—.

Berlin, d. 31 lipca. Banknoty austryackie 85·35, Spirytus —·—.

Paryż, d. 1 sierpnia. Trzy procent. renta 97·70, 29·60.

Frankfurt, dnia 31 lipca. Austr. kred. 200·80 Disconto —·—, Laura —·—, Koleje państwowe —·—, Alpiny 186·80.

Usposobienie: silne.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 1 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 636·75 Akcye węgier. Zakładu kredyt. 748·—, Akcye Anglo banku 278·—, Akcye Unionbanku 515·50, Akcye Länderbanku 424·50, Akcye Bankvereinu 515.75, Akcye Bodencredit 935·—, Akcye gal. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 633·25, Akcye kolei południowej 82·50 Akcye Tramway A. —·—, B. —·—, Akcye kolei Elbetha 419· , Akcye kolei północnej 5415, Akcye kolei czerniow 574·—, Akcye Alpiny 434·50, Akcye Rima Muranyi 492·—, Akcye Prag. Towarzyst. żel. 2240, Akcye Fabryk broni 481·—, Akcye tureckie tytoniowe 342·—, Akcye galic. karpac. Tow. naftowego 1027·—, Oblig. węg. ind. 97·70, Renta majowa 99·40, Austr. Renta koronowa 99·25, Węg. Renta koronowa 97·—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99·50, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99·—, 4½ proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·20, 4½ proc. listy Banku kraj. 101·75, 5 proc, komunalne obligacye Banku kraj. 103·45, Obligacye propinacyjne 100·—. 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99·40, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 97·25, Losy tureckie 127·50, Marki 117·25, Ruble 252·50, Kredyty —·—, Alpiny —·—, Węgier. kred. —·—, Unionbank —·—, Koleje. —·—

Usposobienie: bez interesu, pomimo podniety z Berlina.

Berlin, 1 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 200·40, Staatsbahny 135·80 Disconto Comandit 188·—, Berlin. Tow. handl. 154·25, Laura 252·50, Bohumery 205·25, Kolej południ. wschodnio-pruska —·—. Rubel za gotówkę 216·00, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza śródziemnego 92·80 Kolej Meridionalna 143·50, Losy tureckie 127·90, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgl 207·00, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Kolidansocye —·— , Lombardy 17·50, Kolej Henry 104·—, Niemieck bank narodowy 122·—, Kanada Proferred 122·40, Akcye żeglugi hamburskiej —·—, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 247·75.

Budapeszt, d. 1 sierpnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118·75, Węgier. renta koronowa 97·15, Węgierski bank kredytowy 746·50, Węgierski bank przem. i handlu —·—, Węgierski bank hipoteczny 504·50, Węgier. eskontowy 450·50, Austryacki bank kredytowy 636·25, Rima Murany 420·50, Budapeszt. kolej miejska 569·—, Kolej południowa 81·—, Austr.-węg. kolej państw. 632·50.

Tendencya: bardzo rezerwowana.

Berlin, d. 1 sierpnia. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —·—, Węgierska renta koronowa 97·60, Austr. akcye kredytowe 200·40, Staatsbahny 135·80, Lombardy 17·50, Disconto Comandit 187·90, Ruble 216·—. Tendencya: silna.

Frankfurt, d. 1 sierpni. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa 100·40, Austr. renta srebrna 100·40, Austr. renta złota 101·65, Austr. akcye kredytowe 200·70, Staatsbahny 135·60. Lombardy 17·40, 4-proc. austr. renta koronowa 99·60.

Tendencya: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 1 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1904 od koron 0·— do 0·—, Pszenica na maj 0·— do 0·—, Pszenica na październik 10·36 do 10·37, Żyto na kwiecień od 0·— do 0·— —, Żyto na maj od 0·— do 0·—, Żyto od październik od 8·14 do 8·15, Owies na kwiecień od 0·— na 0·—, Owies na maj 0·— do 0·—, Owies na październik na 7·30 do 7·31, Kukur. na maj 1905 7·32 do 7·33, Kukurudza do lipiec od 0·— do 0·—. Kukurudza na sierpień od 7·26 do 7,27 Kukurudza na na maj 1905 r. od 0·— do 0·—, Rzepak na sierpień od 10·55 do 10·65.

Pogoda: piękna.

„OJCZYZNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historyi, polityki i gospodarstwa. 319

„**OJCZYZNA**“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie **4** kor., kwartalnie **1** kor.

Adres: *Lwów, ul. Kopernika 9.*

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ

ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO

EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna **10-ty rok istnienia** i wychodzi nadana dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy **druku.**

Prenumerata wynosi: rocznie **12** kor. półrocznie **6** kor.

Administracya: ulica Jabłonowskich l. 9. w **Krakowie.** — Okazowe numery na żądanie wysełane są bezpłatnie. 938

NOWY KANTOR SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO

SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDZIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:
1) Administracyę główną, ul. Chorążczyzny l. 17-19.
2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1.
3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.
Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACYI „SŁOWA POLSKIEGO“, UL. CHORĄŻCZYZNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ.

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ na Syberyi, w Azyi i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . K. 1·—

CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena zniżona . K. 3·—

Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLĘŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . . K. —·60

Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY, przekład z angielskiego . . . . K. —·60

Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z angiel. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 K. —·60

Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6·—, w ozdob. opr. . . K. 7·80

Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów, 1903 K. 4·—, w ozdob. opr. . . K. 4·60

Głąbiński Stanisław. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . K. 1·—

Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . . . K. —·60

Gruszecki Artur. WIĘKSZOŚCIĄ, pow. współcz. Wyd. dla abon. Sł. Polsk. Lwów, 1902 K. 2·—, w ozdobnej oprawie . . . . . K. 2·60

Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1·20, w ozdobnej oprawie K. 1·80

Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii, Cena K. 3·—. Dla prenumeratorów . . K. 2·—

Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6·25, dla prenum. . K. 4·—

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . . K. 3·— w ozdob. opr. w 3 tomach . . . . K. 4·80

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . . . K. 1·20

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski). O BYT, powieść histor. na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wyd. jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6·—

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka, cena . . . K. 6·—

Koskowski Bolesław. FINLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2·60, dla prenumeratorów . . . . . K. 1·80

Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1·20

Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obrazek na tle ost. powstania K. —·60

Kuncewicz Izydor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —·60

Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —·60

Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . . . K. —·60

Panamarjow J. N. WNUCZKA WRÓŻKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1·50

Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekład A. Morzkowskiej. K. 2·—, dla prenum. . K. 1·20

Prevost Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE, tłum. Anastazya Świderska, Lwów, 1902 . K. —·60

Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1·50

Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903. . . . . K. 1·20

Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studya socyologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2·60, dla prenumeratorów . . K. 1·80

Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . K. 3·—

Rosny J. H. DOKTOR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny, cena . . K. 1·20

Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2·50

Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . K. 3·—

Sclavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3·—, w ozd. oprawie . K. 3·60

Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10·40, dla pren. K. 7·50

Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic. Lwów . . . . . K. 2·—

Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryginału angielsk. tłum. Jan Stecki. Cena K. 2·60, dla prenumeratorów . . . . . K. 1·50

Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . . . K. 1·20

Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . . . . . K. —·60

Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1·50

Zmogas. BARCIKOWSCY, powieść . . K. 5·—

Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . K. 1·20

Odpowiedzialny redaktor: **Józef Ziembiński.**
Z drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Nakładem **Spółki wydawniczej we Lwowie,** Stow. zar. ogr. poręką.
Papier z fabryki Braci Fialkowskich w Białej i Czańcu.